

Mateusz Pielka

Uniwersytet Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie

ANTYSEMITYZM W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIM W LATACH 1920-1939 NA PRZYKŁADZIE POWIATU TORUŃSKIEGO I OKOLIC

W Rzeczypospolitej po 1918 roku można było zaobserwować wzrost tendencji antysemitycznych. Odrodzony kraj przechodził wiele trudności natury ekonomicznej i politycznej (wojna z bolszewicką Rosją, powstania śląskie, walki z Ukraińcami, wyprawa na Wilno oraz plebiscyty). Polskie partie polityczne z prawicy winą za problemy państwa obarczać zaczęły mniejszości narodowe, a zwłaszcza Żydów. Od końca I wojny światowej wroga propaganda połączona z atakami fizycznymi dotknęła członków gmin kahalnych (przykładem są pogromy ludności żydowskiej z 1918 r., gdy podejrzewano ich o wspieranie wrogów Polski – był to zresztą jeden z wielu zarzutów czynionych Żydom). Poglądy antysemityczne ukształtowane w drugiej połowie XIX wieku w polskim środowisku politycznym i społecznym ewoluowały w skrajne formy nienawiści z elementami rasowymi w latach 30¹. Badacze zagadnienia ruchu antysemitycznego w dwudziestoleciu międzywojennym najczęściej skupiali się na dużych ośrodkach miejskich, takich jak Warszawa, Kraków, Poznań, Lublin, Lwów. W dużym stopniu antyżydowskie organizacje działały również w mniejszych miastach, jak na przykład Toruń i Chełmża.

Drugim problemem jest dysproporcja w zainteresowaniu antysemityzmem w poszczególnych zaborach. W tej dziedzinie zdecydowanie przodują Kongresówka i były zabór austriacki (Galicja). Znacznie mniej uwagi w tej kwestii historycy poświęcili dawnym terenom polskim zajmowanym przez Niemcy, przede wszystkim Prusom Zachodnim. Tam po 1920 roku główną siłą polityczną była endecja i różne prawicowe organizacje, usposobione wyraźnie antysemitcko. Świadczą o tym poglądy ich działaczy, wygłaszane na licznych wiecach i zebraniach, oraz zapisy w statutach i programach politycznych. Żydów na Pomorzu nie było tak wielu jak w centralnej i południowej Polsce, jednak zajmowali oni ważne pozycje w życiu społeczeństwa –

¹ Problem nie dotyczył tylko ziem polskich. Wystąpienia antyżydowskie w latach 1899-1939 odbywały się również w wielu krajach europejskich: Wielkiej Brytanii, Niemczech, Francji, Włoszech oraz Rumunii. Największe natężenie ekscesów antysemitycznych nastąpiło jednak w Niemczech i Rumunii – kolejno: 703 i 431 (jest to statystyczne wyliczenie). Zob. W.I. Brustein, *Roots of Hate: Anti-Semitism in Europe before the Holocaust*, Cambridge 2003, s. 10.

przede wszystkim w handlu i rzemiośle. Z tego powodu środek ciężkości retoryki antyżydowskiej spoczywał na polu ekonomicznym, mniej religijnym i kulturalnym (odwrotnie niż w biednych południowych i wschodnich województwach). Biorąc pod uwagę niską liczbę wyznawców judaizmu na wskazanym terenie, zaskakujące jest także natężenie agitacji antyżydowskiej. Skłania to do wniosku, że Żydzi musieli być widoczni w przestrzeni publicznej, nawet jeśli nie byli zameldowani na stałe i przebywali w województwie pomorskim tylko okresowo. Zatem spisy ludności z 1921 i 1931 roku są pod pewnymi względami wadliwe i nie odzwierciedlają faktycznego stanu rzeczy odnośnie do Żydów w byłych Prusach Zachodnich. Zniesienie granicy dawnych zaborów spowodowało duży przepływ ludności między nimi, głównie w celach handlowych. Nowe władze pomorskie utrudniały jednak Żydom osiedlenie się na stałe, przez co ci byli pozbawieni rejestru i dla władz „nie istnieli”. Przykładem takich działań była polityka prowadzona przez starostę brodnickiego, który meldował wojewodzie, że „walczy jak może z napływem żydowskim”².

Niniejszy artykuł omawia dzieje ruchu antysemitckiego³ w powiecie toruńskim i jego okolicach w latach 1920-1939. Temat, który podjąłem, nie doczekał się dotąd pełnego opracowania. Na wstępie omawiam przykład fenomenu antysemityzmu wśród ludności polskiej u schyłku XIX wieku w Prusach Zachodnich, następnie, po zmianie przynależności tych ziem, skupiłem się na niepodległej II Rzeczypospolitej. Ukazana została w ten sposób ciągłość przekonań antyżydowskich w społeczeństwie polskim Pomorza.

W dalszej części omawiam poszczególne organizacje społeczno-polityczne przejawiające antysemityzm. Mówię także o prasie pravicowej biorącej udział w agitacji przeciw społeczności żydowskiej Torunia i okolicznych miejscowości. Przytaczam liczne przykłady ekscesów przeciw na przykład sklepikarzom żydowskim i reakcje chrześcijańskiej części społeczeństwa.

Ramy czasowe pracy to lata 1920-1939 (przytoczone zostały także przykłady antysemityzmu ze schyłku XIX wieku, aby ukazać ciągłość problemu). Cezurą końcową jest rok 1939 i wybuch II wojny światowej – data ta kończyła cykl życia gmin żydowskich w województwie pomorskim. W 1938 roku przeprowadzono reformę administracyjną, w wyniku której do województwa pomorskiego włączono między innymi Bydgoszcz i Włocławek. W związku z tym w artykule pominąłem zjawiska

² Archiwum Państwowe w Toruniu [dalej: APT], Starostwo Powiatowe w Brodnicy (dalej: SPB), Sprawozdania sytuacyjne 1921-1923, sygn. 17, k. 3-4.

³ Określenie „ruch antysemitcki” używam jako nazwę zbiorczą dla szeroko rozumianych zjawisk antysemitycznych, które były organizowane lub inspirowane przez różne organizacje oraz partie polityczne.

antysemickie, które pojawiały się w tych miastach. Ponadto wiele z nich zostało już opisanych wcześniej⁴.

Stosunki polsko-żydowskie w Prusach Zachodnich oraz w późniejszym województwie pomorskim dobrze charakteryzuje poniższy cytat:

Mamy ich u siebie od kilkuset lat, a tyle o nich wiemy i tyle ich znamy, jak gdyby przyszli do nas dopiero wczoraj. Gdy oni, z właściwą sobie bystrością umysłu, przenikli nas do gruntu, zbadali złe i dobre strony, poznali wszystkie słabości i słabostki naszego narodowego charakteru – my, mamy oczy, a nie widzimy, mamy uszy, a nie słyszymy. Zaiste, niedbalstwo nasze w zbadaniu tego nader ważnego pytania – czym są właściwie polscy Żydzi? – wrogami, czy przyjaciółmi naszymi?⁵

W Toruniu (i okolicznych miejscowościach) w latach 1920-1939 istniało kilka mniejszych lub większych organizacji antysemickich. Skupiały się one wyłącznie na agitacji antyżydowskiej bądź używały jej jako jednego z elementów swojego programu politycznego. W mieście ukazywała się także prasa wyraźnie niechętna Żydom, było to „Słowo Pomorskie” będące pod wpływem Stronnictwa Narodowego⁶ przez cały okres swego istnienia. Postawy antyżydowskie pojawiały się praktycznie nieprzerwanie w wielu miejscach Prus Zachodnich, najjaskrawiej jednak w większych miastach, gdzie toczyło się życie polityczne i intelektualne społeczeństwa.

Informacje o incydentach antyżydowskich w Toruniu pojawiają się pod koniec XIX wieku w regionalnej prasie polskiej⁷. W 1893 roku pisano o zebraniu antysemickim w Toruniu, które spotkało się z silną niechęcią ze strony ludności żydowskiej i wielu chrześcijan (razem 80 osób). Dzięki zorganizowanej interwencji wiec został przerwany. 28 września tegoż roku związek antysemicki (chodzi o oddział Antisemitenpartei⁸) zorganizował zebranie w Inowrocławiu w liczbie 300 osób, wśród których było około 100 Polaków, wielu przybyło z Torunia. Zebranie otworzył Schroeder z Gniewkowa, podkreślając na wstępie, że ruch antysemicki zdobywa coraz więcej zwolenników na Kujawach. W ostatnich wyborach do Reichstagu kandydat partii antyżydowskiej zdobył tam 1200 głosów. Na zebraniu pojawił się także członek partii antysemitów – poseł Hans Leuß. Mówił on o zakłamaniu politycznym Żydów, twierdząc, że ich liberalizm jest kłamstwem. Często jednak nazwę swej partii zmieniał na socjalno-niemiecką,

⁴ Przypadki zajęć antyżydowskich we Włocławku i Bydgoszczy zob. A. Baranowska, *Żydzi włocławscy i ich zagłada 1939-1945*, Toruń 2005 oraz A. Skupień, *Ludność żydowska w województwie poznańskim w latach 1919-1939*, Poznań 2007.

⁵ K. Wzdulski, *Żydzi polscy w świetle prawdy. Studium społeczne*, Warszawa 1887, s. 17.

⁶ Przed 1928 r. funkcjonowało jako Związek Ludowo-Narodowy.

⁷ Na potrzeby niniejszego artykułu analizie poddana została prasa polska, badań wymaga również prasa niemiecka, która ukazywała się w regionie.

⁸ Jedyną próbą opracowania historii Partii Antysemickiej była dotychczas praca Kurta Wawrzinka, *Die Entstehung der deutschen Antisemitenparteien (1873-1890)*, Berlin 1927. Omówienie ruchu antysemickiego w kontekście politycznym, zob. H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 2014.

co budzi zastanowienie. Niemiecki mówca ciepło wyrażał się o Polakach, którzy byli w jego opinii oszukiwani przez Żydów. Według niego Polscy i Niemcy powinni się zjednoczyć przeciw Żydom na polu gospodarki i polityki. Porównał także sytuację Cyganów i Żydów. Ci pierwsi, jego zdaniem, dopuszczali się niewielkich kradzieży, aby przeżyć, Żydzi natomiast kradli z chciwości. Jak mówił, przestępstwa Cyganów w stosunku do przewin żydowskich są niczym. Polacy na zebraniu reprezentowani byli głównie przez niższe klasy społeczne, na przykład robotników. Zapowiadano w najbliższym czasie następne spotkania antyżydowskie w Prusach Zachodnich⁹.

Także w roku 1894 odbywały się antysemityczne spotkania, na które przybywali mieszkańcy Torunia. 12 listopada w Bydgoszczy zorganizowano wiec antysemityczny dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego oraz Prus Zachodnich. Co ciekawe, stwierdzono, że przewodnikiem zebrania był związek socjalno-niemiecki, a nie antysemityczny, gdyż ta druga nazwa razi przeciwników ugrupowania, a dodatkowo nie budzi pozytywnych skojarzeń. Wiek rozpoczął się o godzinie 17⁰⁰ przemówieniem pana Plewe z Torunia, a na wstępie wzniesiono okrzyk na cześć cesarza. Na spotkanie przybyło ponad 70 osób z Torunia, Bydgoszczy, Koronowa, Gdańska i Grudziądza. Odbyły się również wybory do zarządu, które wyłoniły przewodniczącego – nauczyciela dr Bensemera z Torunia. Za siedzibę związku obrano Bydgoszcz, chociaż pierwotnie myślano o Toruniu¹⁰.

Z prasy dowiadujemy się także o sytuacji ówczesnych ugrupowań antysemitycznych. W Bydgoszczy rozmawiano o zjednoczeniu ruchu antysemitycznego, który był podzielony na dwa odłamy: socjalno-niemiecki (Christlich-Soziale Partei) oraz partię reform (Deutsche Reformpartei). W 1894 roku te dwie frakcje połączyły się po obradach w mieście Eisenach, trzecia grupa zaś – Północnoniemiecki Związek Antysemityczny po obradach w Berlinie nie wyraził chęci jednoczenia się z pozostałymi. W Bydgoszczy spotkanie przedstawicieli wszystkich trzech grup antysemitycznych przyniosło rezultat i zdecydowano się połączyć w jeden ogólnoniemiecki ruch¹¹. Zdecydowano w dalszym toku obrad o stworzeniu pisma antysemitycznego, które miało ukazywać się od 1 stycznia 1895 roku. Obrady zakończyły się o godzinie 20⁰⁰¹². Porównując jednak zasięg tej partii do podobnych w II Rzeszy, widzimy, że jej wpływy malały. Wielka wrzawa antyżydowska słabła w stosunku do minionych lat 60. i 70. XIX wieku (Żydzi ten czas nazywali czasem „wielkiej trwogi”). Recesja i załamanie gospodarcze kończyło się, a od zachodnich prowincji Niemiec szła poprawa życia, na wschodzie jednak odbywało się to znacznie wolniej z uwagi na agrarny charakter prowincji. Słynny

⁹ „Dziennik Kujawski” 1 X 1893, nr 1.

¹⁰ „Dziennik Kujawski” 14 XI 1894, nr 261.

¹¹ Antysemiticy z Partii Antysemitycznej w wyborach do parlamentu niemieckiego uzyskiwali następujące wyniki: 1887 – 1 (dopiero w tym roku uzyskali jeden mandat), 1890 – 5, 1893 – 16, 1898 – 13, 1903 – 11, 1907 – 14. Dane uzyskane dzięki uprzejmości prof. Wierzchosławskiego (UMK).

¹² „Dziennik Kujawski”, 14 XI 1894, nr 261.

antysemicki agitator Adolf Stoecker¹³ – „polityczny pastor”, jak o nim mówiono – stracił względy cesarza i zwolniono go ze stanowiska nadwornego kapelana¹⁴.

Pod koniec XIX stulecia ukazywały się w prasie regularnie artykuły wyraźnie antysemickie. Obwiniano w nich Żydów o rozpijanie Polaków, gdyż ci nie zamykają swoich lokali w niedzielę, dodatkowo wyzyskując ludność chrześcijańską. Wymieniano przykładowy napaści Żydów na Niemców i podkreślano ich „wulgarny język” wobec ludności nieżydowskiej¹⁵. Polskie gazety rozpowszechniały także przesąd o mordzie rytualnym, przyczyniając się do utrwalania w świadomości prostych ludzi zdemonizowanego obrazu Żyda. W 1894 roku pojawiła się w „Słowie Pomorskim” opowieść, rzekomo autentyczna, przedrukowana z pamiętnika Stanisława Wodzickiego o Żydach z Olkusza. Według relacji Wodzickiego, jego ojciec w 1787 roku dowiedział się od pewnego stróża, że Żydzi zamordowali jego dziesięcioletnią córkę, aby pozyskać jej krew. Stało się to jakoby w czasie Wielkanocy (jest to stały element legendy o mordzie rytualnym). Pewien krawiec z Olkusza miał według relacji dokonać zbrodni na zlecenia olkuskiego kahału, do czego miał sam się przyznać¹⁶. Ludzie wierzyli w te przesady, zamieszczając o nich informacje w gazetach, które dodatkowo utwierdzały ludność chrześcijańską w antyżydowskich przekonaniach. Podobne opowieści drukowane były w odcinakach ukazujących się w kolejnych numerach gazet („Słowo Pomorskie”). Na tej samej zasadzie w roku 1935 „Słowo Pomorskie” drukowało opowieść o mordzie rytualnym w Chojnicach (oskarżenie z 1900 r. po zabójstwie gimnazjalisty Ernsta Wintera)¹⁷.

Publicyści krytykowali „Berliner Tageblatt” za to, że jest rzekomo sterowany przez Żydów i próbuje wkupić się w łaski polskich kupców, aby bronić interesów kupców żydowskich. Było to jawne „granie” na stosunkach polsko-niemiecko-żydowskich i budzenie ciągłych podejrzeń¹⁸. Oskarżano powyższą gazetę niemiecką, że za pośrednictwem dziennikarzy żydowskich wtrąca się w sprawy katolików w Rzeszy i sieje tym samym zamęt. Przy czym „Berliner Tageblatt” został nazwany „semickim organem”, przez co Żydzi i Niemcy postrzegani byli jako wrogowie Polaków¹⁹. Prasa polska wyszydzała tę niemiecką gazetę, która podała do wiadomości, że pewien

¹³ Stoecker był pierwszym niemieckim politykiem, który zrobił karierę na propagowaniu haseł antysemickich. Partia, której przewodził – Partia Chrześcijańsko-Społeczna – miała krótki żywot, ponosząc serię klęsk w wyborach do parlamentu. Jej członkowie byli zamieszani w wiele afer finansowych i fałszerstwa. Konserwatyści niemieccy zrezygnowali z popierania jego formacji, co było dla niej wielkim ciosem. O Stoeckerze zob. M. Imhof, *Einen besseren als Stoecker finden wir nicht. Diskursanalytische Studien zur christlich-sozialen Agitation im Deutschen Kaiserreich*, Oldenburg 1996.

¹⁴ A. Elon, *Bez wzajemności. Żydzi i Niemcy 1743-1933*, Warszawa 2012, s. 243.

¹⁵ „Dziennik Kujawski” 18 VII 1894, nr 160.

¹⁶ „Dziennik Kujawski” 12 VIII 1894, nr 182.

¹⁷ „Słowo Pomorskie” 8 V 1935 do 23 V 1935.

¹⁸ „Dziennik Kujawski” 9 X 1894, nr 231.

¹⁹ „Dziennik Kujawski” 26 X 1894, nr 246.

niemiecki katolik z Inowrocławia skarżył się na narzucanie mu języka polskiego w kościele. Miały to być kłamstwa powtarzające się w wielu innych miastach Kujaw²⁰. Na poparcie antyżydowskich argumentów wykorzystywano także opinie wybitnych postaci. Prasa przytoczyła na przykład opinię generała Moltkego, który w latach 30. XIX wieku przebywał w Poznaniu i badał wpływ Żydów na środowisko polskie. Wyrwane z kontekstu cytaty miały poświadczać, że starozakonni od zawsze wpływali szkodliwie na polską gospodarkę i społeczeństwo. Polscy antysemita potrafili przywoływać nawet postać pruskiego wojskowego, aby wzmacniać siłę swych tez²¹. W tych czasach pojawiały się klasyczne przykłady propagandy antyżydowskiej znane z późniejszych dziesięcioleci. W Bydgoszczy rozklejano plakaty szkalujące ludność żydowską, przestrzegano w nich także kobiety chrześcijańskie, aby na święta Bożego Narodzenia niczego nie kupowały u Żydów²².

Na ziemiach zaboru pruskiego prasa polska nieprzerwanie reprezentowała stanowisko nieprzychylnie Żydom. Pod koniec XIX wieku pojawiały się teksty nazywające Żydów wrogami Chrystusa i bezbożnikami. Pisano o braku szacunku dla chrześcijaństwa i o jego przykładach mnożących się w Rzeszy²³. Stale podkreślano wrogie nastawienie ludności żydowskiej do Polaków w życiu codziennym, na przykład w sklepach i na targach, gdzie – według informacji – kupcy żydowscy potrafili krzyżać na Polaków i wyrzucać ich z lokali²⁴. W Chojnicach w 1897 roku władze miasta zakazały spotkań Towarzystwa Przemysłowców, gdyż na poprzednich zebraniach i zabawach pojawiały się wyraźne przejawy antysemityzmu, co groziło porządkowi społecznemu²⁵. Widzimy, że już w tym czasie istniały środowiska antyżydowskie w tym mieście, mieście, w którym w 1900 roku miała się rozpętać przywołana przeze mnie wcześniej nagonka na Żydów po oskarżeniu ich o zamordowanie młodego Wintera. Dziś wiemy, że zamieszki z tamtych dni miały tragiczny przebieg dla całej wspólnoty starozakonnej w Chojnicach.

W przekonaniu polskiej prasy Żydzi siali niezgodę między Niemcami a Polakami. Podano informacje, że w Berlinie policja zabroniła zorganizowania zabawy dla polskiej ludności, Żydzi i Niemcy zaś takich zakazów nie otrzymywali²⁶. 14 lipca 1898 roku pojawiły się na Pomorzu informacje o pogromach w Galicji, całą winą jednak za ich wybuch obarczano Żydów. W opinii publicystów mieli oni być sami sobie winni za „gwałty i uciski na ludzie polskim oraz lżenie wiary katolickiej”²⁷. Oskarżano Żydów

²⁰ „Dziennik Kujawski” 11 XI 1894, nr 259.

²¹ „Dziennik Kujawski” 24 X 1894, nr 244.

²² „Dziennik Kujawski” 13 XI 1894, nr 260.

²³ „Gazeta Grudziądzka” 17 VI 1897, nr 69.

²⁴ „Gazeta Grudziądzka” 22 VII 1897, nr 84.

²⁵ „Gazeta Grudziądzka” 27 VII 1897, nr 86.

²⁶ „Gazeta Grudziądzka” 15 II 1898, nr 19.

²⁷ „Gazeta Grudziądzka” 14 VII 1898, nr 83.

o brak wdzięczności dla narodu polskiego za ochronę w czasach średniowiecza, gdy ci prześladowani byli w Niemczech, a teraz w wyborach głosują na kandydatów niemieckich²⁸. Sens jest jasny – Żydzi woleli zagłosować na Niemca nawet z partii antysemickiej, gdyż wiedzieli, że jest on lepszym gospodarzem. Nie wybierali Polaków, ponieważ ich niegospodarność była powszechnie znana (dokładnie chodzi o kandydatów polskich, którzy wiele obiecywali, a faktycznie mało robili dla ludzi). W 1901 roku w rejonie Prus Zachodnich ciągle żywa pozostawała sprawa chojnicka, „Gazeta Toruńska” podawała informacje o stosunkach między mieszkańcami. Oczyszczony z zarzutu o mord Adolf Lewi stale był określany mianem mordercy, a atmosfera pozostawała napięta w całej okolicy²⁹. Pojawiały się artykuły, w których zestawiano Żydów z Niemcami i zniechęcającą przez Polaków Hakatą, twierdząc, że Żydzi zniszczyli polski stan średni w społeczeństwie i pomagali germanizować ziemie włączone do Prus. Upadek mieszczaństwa i osłabienie handlu przypisywano starozakonnym próbującym stale wkupić się w łaski Niemców³⁰. W Chojnicach dwaj chrześcijanie, Jan Linge i robotnik Poprawski, wtargnęli siłą do kilku żydowskich sklepów, skąd musieli być usuwani przez policję. Zostali skazani przez sąd – każdy z nich otrzymał 6 miesięcy więzienia. Relacje o takich incydentach tylko rozpałały obustronną niechęć i prowokowały do nowych zadrażnień³¹. 11 marca 1901 roku w rocznicę śmierci Ernsta Wintera zjechały się grupy działaczy antysemickich na wspólne zebranie do Chojnic, zatem Winter stał się symbolem skupiającym antysemitów. Na tym przykładzie widać, jak pamięć o oskarżeniu Żydów o zbrodnię była skrzętnie pielęgnowana, dzięki czemu przetrwała lata³². Ludność polska Pomorza i Kujaw była „karmiona” masą informacji o występkach jakich dopuszczają się Żydzi.

Również negatywnie ustosunkowany do Żydów był „Dziennik Bydgoski”. Już w 1908 roku na jego łamach pojawił się *List od przyjaciela*, w którym można było przeczytać: „Otóż najzaciętszym wrogiem Polaków jest Żyd. On to głównie z hakatystami przyczynił się do ukucia praw wyjątkowych przeciw Polakom. On na każdym kroku pomaga hakacie, ażeby Polaków gnębić i z ziemi ojczystej wyrugować”³³. W 1910 roku drukowano teksty w tym samym tonie:

²⁸ „Gazeta Grudziądzka” 29 XI 1898, nr 142.

²⁹ „Gazeta Toruńska” 1 III 1901, nr 50.

³⁰ „Gazeta Toruńska” 2 III 1901, nr 51.

³¹ „Gazeta Toruńska” 12 III 1901, nr 59.

³² „Gazeta Toruńska” 14 III 1901, nr 61; w dzień rocznicy śmierci Ernsta Wintera antysemita zorganizowali specjalne zebranie w sali hotelu Kühna. W sali powieszono czarny kir na znak żałoby. Sala była pełna, przybyła także rodzina Wintera, przemawiał redaktor niemieckiej gazety antyżydowskiej „Staatsbürger-Ztg.” pan Bruhn; zob. „Gazeta Toruńska” 15 III 1901, nr 62.

³³ K. Biliński, *Mysł polityczna „Dziennika Bydgoskiego” od założenia po koniec I wojny światowej*, [w:] *Polska myśl polityczna na ziemiach pod pruskim panowaniem*, Warszawa-Poznań-Toruń 1988, s. 246-247

Dzisiaj dają się nam we znaki we wszystkich dzielnicach byłego państwa polskiego. U nas w zaborze pruskim łączą się z hakatystami; pod Moskałem, który z nich ziemie swoje oczyszcza i pcha wszystko do Królestwa są gorliwymi rusyfikatorami; w Galicji zaś popierają ruch ukraiński skierowany przeciw Polakom i zionący nienawiścią do polskiej kultury. Wszędzie zaś występują jako szermierze cywilizacji pruskiej i chętnie uczą się języka niemieckiego, wolą posługiwać się żargonem, tj. skoszlawioną niemczyzną niż językiem polskim, językiem tego szlachetnego narodu, w ogóle zawdzięczają że jeszcze żyją³⁴.

„Dziennik Bydgoski” reprezentował kurs antysemitki przez cały okres swego ukazywania się w zaborze pruskim, zmianie ulegała jedynie intensywność publikacji antyżydowskich³⁵. Na przekonaniach, o których się mówiło i dyskutowało, wyrastały następne pokolenia młodych Polaków, którzy w przyszłości mieli organizować życie publiczne odrodzonej Rzeczypospolitej.

Także w okresie rewolucji 1918 roku w Niemczech odnotowano znaczny wzrost antysemityzmu, rozgoryczeni cywile i żołnierze byli zasypywani propagandą antysemitką, która winą za klęskę Niemiec w wojnie obarczała Żydów. O plądze agitacji antyżydowskiej pisały również polskie gazety regionalne, w tym „Gazeta Toruńska”:

Jako objaw charakterystyczny nastrojów chwili w Berlinie, trzeba zapisać bardzo widoczny wzrost prądów antysemitycznych. Miasto jest zasypane broszurami twierdzącymi, że Żydzi systematycznie szerzą anarchię dla swoich egoistycznych celów, a na słupach z ogłoszeniami widnieje olbrzymi plakat z napisem: *bijcie Żydów!* Prasa socjalistyczna i zachowawcza posługuje się tym argumentem dość ostrożnie i wstrzemięźliwie, wymieniając nazwiska głównych przywódców przewrotowej propagandy i wskazując na przykład Rosji, gdzie Żydzi stoją na czele bolszewickiego ruchu, ale nawet pisma socjalistyczne coraz częściej wyrażają niezadowolenie z tak licznego udziału Żydów w szeregach anarchistów. [...] Istotnie w szeregach socjalistycznych wzmaga się nieufność do żywołów semickich, które odgrywają tak wybitną rolę w organizacjach robotniczych. Zamieszanie panujące w Niemczech przypisuje pewną część socjalistów wpływowi Żydów, ich upartemu doktryneryzmowi i brakowi poczucia państwowego ładu. Być może, że na tem tle przyjdzie do nowych zatargów w socjalistycznych ugrupowaniach³⁶.

Koniec panowania niemieckiego w 1920 roku nie przerwał ciągłości ruchów antysemitycznych na Pomorzu.

W dwudziestoleciu międzywojennym (1920-1939) w Toruniu istniały ruchy tworzone przez różne grupy chrześcijan skierowane przeciw wyznawcom judaizmu. Wyrastały one z nagromadzonych przez całe dekady uprzedzeń do Żydów o zabarwieniu religijnym, ale przede wszystkim z obawy przed ekonomiczną dominacją starozakonnych. Przy czym Polacy zdawali sobie sprawę ze swej słabości handlowej w porównaniu z Żydami (przed 1920 także do Niemców). Wiele obaw w tej kwestii

³⁴ *Ibidem.*

³⁵ *Ibidem.*

³⁶ „Gazeta Toruńska” 19 XII 1918, nr 292. Na temat rewolucji 1918 r. w Niemczech i wzroście antysemityzmu zob. W. Jochmann, *Kryzys społeczny, antysemityzm, narodowy socjalizm*, Poznań 2007.

było sztucznie podsycanych przez polityków, gdyż faktycznie Żydzi w Toruniu nie byli aż tak liczni, aby móc dominować nad handlarzami polskimi. W mieście nie istniało także wiele dużych przedsiębiorstw znajdujących się w posiadaniu właścicieli żydowskich. Według powszechnego spisu ludności z 1921 roku w Toruniu zamieszkiwały 354 osoby wyznania mojżeszowego (245 osób zadeklarowało jako język ojczysty żydowski)³⁷. Ogólnie według tego spisu w Polsce żyło 2 771 949 Żydów, w województwie pomorskim zaś 2927, czyli 0,3% wszystkich mieszkańców. Po przejściu Torunia przez Polskę wyjechało do Niemiec bardzo wielu członków gminy żydowskiej, całkowicie zasymilowanych z kulturą niemiecką (jeszcze w 1910 r. w mieście mieszkało 1000 Żydów)³⁸. Antysemityzm wkrótce stał się narzędziem walki politycznej służącej endecji do zdobywania elektoratu i atakowania rządu. Nastroje antyżydowskie wykorzystywał również Obóz Wielkiej Polski³⁹. Endecja dążyła do realizacji koncepcji państwa narodowego, żądając całkowitego podporządkowania się wszystkich mniejszości narodowych. Była to kontynuacja wcześniej ogłaszanych programów z lat 1891-1912, zatem najnowsze postulaty były wtórne⁴⁰. Działacz Narodowej Demokracji Juliusz Zdanowski tak pisał o programie endecji w kontekście mniejszości żydowskiej: „Mieliśmy tylko jeden program: ogołocić ich i zmusić do emigracji”⁴¹. Wielkie oburzenie pośród partii prawicowych i centrowych wywołało podpisanie przez Polskę 28 czerwca 1919 roku tak zwanego małego traktatu wersalskiego, gwarantującego ochronę praw mniejszości narodowych. Unicestwiono w ten sposób wizję Polski monoetnicznej, prawe skrzydło sceny politycznej uznało to za atak na suwerenność kraju. Narodowa Demokracja oskarżała Żydów o przekupienie polityków i wymuszenie podpisania traktatu, wpisywało się to w szerszy obraz „tajnych żydowskich machinacji”. Traktat został wypowiedziany przez rząd polski dopiero w roku 1934, do tego czasu budząc wielkie emocje⁴².

Pierwsze masowe ataki prasy narodowej na Żydów związane były z działalnością polityków polskich i żydowskich na konferencji pokojowej w Wersalu. Uznano, że Żydzi manipulowali politykami zachodnimi, gdy ważyły się polskie interesy państwowe. Prasa endecka krytykowała doniesienia jakoby Paderewski przyznał Wolfowi (przywódcy Wspólnego Komitetu Żydowskiego w Anglii), że w Polsce mają miejsce

³⁷ K. Przybyszewski, *Toruń w latach Drugiej Rzeczypospolitej (1920-1939)*, Toruń 1994, s. 75.

³⁸ B. Wasiutyński, *Ludność Żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX. Studium statystyczne*, Warszawa 1930, s. 5, 174.

³⁹ M. Wojciechowski, *Mniejszości narodowe w Toruniu w okresie międzywojennym (1920-1939)*, [w:] *Historia Torunia (1920-1945)*, t. 3, red. M. Biskup, Toruń 2006, s. 218.

⁴⁰ A. Cała, *Żyd – Wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012, s. 325-326.

⁴¹ Rękopis dziennika J. Zdanowskiego (wpis z 5 VIII 1925 r.). Cyt za A. Całą, *op. cit.*, s. 326.

⁴² J.B. Michlic, *Poland's Threatening Other. The Image of the Jew from 1880 to the Present*, University of Nebraska 2006, s. 72-73.

pogromy skierowane przeciw ludności żydowskiej. Wszelkie tego typu informacje natychmiast uznawano za żydowskie kalumnie⁴³.

W powiecie toruńskim największym poparciem cieszyła się endecja i grupy z nią związane, najsilniejszy był Obóz Wielkiej Polski (dalej: OWP) „młodzi”, który z uwagi na nieprzychylność władz swoje zebrania przeniósł do Chełmży. OWP najaktywniej działał od początku lat 30⁴⁴, w Toruniu miał wielu swoich członków i sympatyków.

Propaganda obozu narodowego stworzyła wkrótce hasło: „pomorskiej twierdzy polskości”, usilnie podkreślano jeszcze przed 1918 rokiem polskość kresów zachodnich. Napływ Żydów z południa i wschodu powodował silne reakcje antysemickie, gdyż powstawało zjawisko „zamach na czysto polską dzielnicę kraju”. Prasa narodowa przestrzegała, że Pomorzu grozi inwazja żydowska z byłej kongresówki i Galicji. Mieszkańcy województwa pomorskiego mieli szybciej niż pozostali obywatele Rzeczypospolitej uświadomić sobie, że:

Żyjący między nami Palestynicy, dzięki swemu lichwiarskiemu duchowi, od najdawniejszych czasów w nich tkwiącemu, stali się najsłynniejszymi oszustami i sobie tylko światową formę oszustów zawdzięczają. Zdawałoby się trudnym do pojęcia, iż może istnieć naród składający się z samych kupców, którzy, wciskając się między inne narody, myśli nie o pozyskaniu wśród nich czci obywatelskiej, ale jedynie, jak taki naród nieżydowski wyzyskać, a nic nie stracić z pozyskanych praw⁴⁵.

Lokalne nastroje antyżydowskie podtrzymywała prasa, jej aktywność wzrosła szczególnie w okresie wojny polsko-bolszewickiej, pisano na przykład:

Bolszewizm i judaizm to jedno. [...] bolszewizm jest po prostu judaizmem. Na 50 głównych przywódców bolszewizmu w Rosji przeszło trzy czwarte stanowią Żydzi. [...] wszędzie gdzie wybuchł bolszewizm, przywódcami jego byli Żydzi. Trzy są przyczyny tych dążeń żydowskich: 1) opętanie przez ideę panowania nad światem, 2) właściwość rewolucyjnego charakteru, 3) buđenje nienawiści do wszystkiego, co nie żydowskie i niesłychana krwiożerczość⁴⁶.

Okres inwazji bolszewickiej był czasem rozpowszechnienia i ugruntowania przekonania antysemickich, szczególnie mitu żydokomuny⁴⁷ i żydobolszewizmu. Sami Żydzi

⁴³ „Słowo Pomorskie” 5 I 1921, nr 3; O. Bergmann, *Narodowa Demokracja wobec problematyki żydowskiej w latach 1918-1929*, Poznań 1998, s. 28-29. Zob. także A. Chołoniewski, *My, Żydzi i Kongres*, Kraków 1919.

⁴⁴ Archiwum Państwowe w Toruniu, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Toruniu, sygn. 48; (dalej: APT, KPPPwT).

⁴⁵ „Myśl Niepodległa” 17 VI 1922, nr 609.

⁴⁶ „Słowo Pomorskie” 14 XII 1921, nr 285.

⁴⁷ Ciekawego głosu udzielił Ksawery Pruszyński w dyskusji nad Żydami i komunizmem: „[...] ci komuniści rekrutują się nie skądinąd, jak z kół asymilacyjnych, lewicowo asymilacyjnych”. Pruszyński wskazywał na wielką różnorodność Żydów w Polsce i wielki konglomerat poglądów politycznych i społecznych jakie wyznają. Krytykował beznamietną i bezrefleksyjną asymilację, jaką proponowała skrajna lewica, gdyż w ten sposób powstawali gotowi rekruci do partii komunistycznej. Zob. *Ksawery Pruszyński. Niezadowoleni i entuzjaści. Publicystyka*, t. 1: 1931-1939, red. G. Pyka, J. Roszko, Warszawa 1990, s. 161; *Artykuł dla antysemitów*, „Słowo” 1934, nr 45.

zaś zostali ukazani jako agenci sowietów, którzy przy nadarzającej się okazji zdradzą Polskę i rozbiją ją od środka (tzw. strach przed piątą kolumną, m.in. był to powód internowania w Jabłonie żołnierzy polskich pochodzenia żydowskiego w czasie walk z bolszewikami)⁴⁸.

Problem kojarzenia Żydów z zagrożeniem bolszewickim pojawia się także w materiałach operacyjnych Policji Państwowej przesyłających sobie różne informacje o Żydach oskarżonych o szpiegostwo na rzecz bolszewików lub agitujących za komunizmem. Możemy się spotkać w dokumentacji policyjnej z wieloma stereotypowymi ujęciami ludności żydowskiej. Komenda Policji Państwowej Okręgu XII/ Ekspozytura W. IV. D. 23 lutego 1921 roku alarmowała agenturę w Toruniu o możliwości pojawiania się dwóch szpiegów żydowskich wysłanych z Korostenia: Kiskower i Kuperstejn (twarz inteligentna podłużna, nos orli)⁴⁹. 25 lutego 1921 poszukiwano w powiecie toruńskim jeńca bolszewickiego Szmigła Franciszka – Żyda, który zbiegł z majątku Ottona Rottera w Grabowie. Uprawiał on przed ucieczką agitację prokomunistyczną pośród tamtejszych robotników. W tym właśnie czasie wzrastał mit żydokomuny utrwalony po wojnie polsko-bolszewickiej (1919-1921). W 1922 roku pojawiło się doniesienie jakoby pod Berlinem istniała fabryka produkująca bomby podobne do bryłek węgla kamiennego. Żydzi mieli zajmować się podrzucaniem tych ładunków wybuchowych do jadących do Polski składów węgla w celu sabotowania polskiej gospodarki. Policja miała zwracać większą uwagę na podróżujących Żydów i wzmocnić patrole na stacjach kolejowych⁵⁰. Komendant Policji w Toruniu 21 marca 1923 roku zlecił przeprowadzenie wywiadu środowiskowego w celu ustalenia: jaki jest stosunek (Żydów) do Państwa, czy zrzeszają się w związki żydowskie czy asymilują się z Niemcami, jakie tworzą organizacje polityczne i społeczne, czy istnieje gmina żydowska, ewentualnie jaki posiada majątek, czy następuje przyływ Żydów z innych dzielnic, czy przybysze ci zrzeszają się w organizacje polityczne i społeczne, jaki jest ich stosunek do Żydów tubylców?⁵¹

Jeszcze w 1936 roku władze śledcze meldowały staroście, że co prawda w Toruniu nie ma oddziału Komunistycznej Partii Polski, ale Żydzi napływowi ze wschodu mogą nosić się zamiarami utworzenia go. W tym stwierdzeniu wyraźnie widać stereotyp i bezpodstawne kojarzenie ludności żydowskiej z komunizmem (często posługiwano się w stosunku do Żydów sformułowaniem „rozsadniki rewolucji”)⁵².

⁴⁸ Na język polski tłumaczono literaturę niemiecką „wyjaśniającą” związek Żydów z socjalizmem i ich władcze zapędy związane z rewolucją. Zob. E. Kloth, *Socjalizm i Żydostwo*, Warszawa 1923 (z przedmową ks. K. Lutosławskiego).

⁴⁹ APT, KPPPwT, Sprawy żydowskie, sygn. 41.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² APT, Starostwo Grodzkie w Toruniu (dalej: SGwT), Partie, stowarzyszenia, organizacje, towarzystwa, związki, cechy 1932-1938, sygn. 27, k. 158.

Niektóre notatki budzą dziś uśmiech. Na przykład 1 grudnia 1924 roku odnotowano przybycie na teren powiatu Toruń – wieś grupy cyrkowców. Starosta stwierdził, że są to sami Żydzi i murzyni z cyrku Przepialińskiego zajmujący się nielegalnym handlem żywym towarem, dodatkowo jeden z trupy oskarżony był o uprawianie szpiegostwa. Zlecono policji inwigilację grupy i donoszenie o ich ruchach w terenie⁵³.

Prasa toruńska informowała w 1921 roku, że rozwija się nurt literatury „żydoznawczej”, która jest szeroko dostępna, zachęcano czytelników do zakupu i „dokszałcenia się”. Zaznaczano, że autorzy prac o Żydach są pełni troski o byt Polski i narodu polskiego (Ks. Józef Kruszyński, *Dążenia Żydów w dobie obecnej*, Włocławek 1921)⁵⁴.

„Słowo Pomorskie” z oburzeniem odnotowywało stałe wizyty Żydów z byłej Kongresówki na toruńskich targach (zwłaszcza w poniedziałki i piątki):

Oto ulicą Żeglarską od przystani na Wiśle, tudzież z dworca kolejowego kroczą całe gromady Żydów polskich, w długich kapotach i małych czapczkach, z pod których wylażą wstydliwie na widok publiczny sympatyczne... pejsy. Ale za to, obywatelu toruński, w dniu tym ryby nie znajdziesz na targu, bo goście z Kongresówki umieją z tym artykułem spożywczym cuda czynić. Wszystko ginie błyskawicznie. [...] Zaś kamienice toruńskie, pamiętające czasy Kopernika, jedna po drugiej przechodzą w ręce jeśli nie żydków, to w najlepszym razie osób przez tych podstawionych. Niedługo zobaczymy na ulicach naszych szabasową publiczność, no i sympatyczny ejruw⁵⁵, którym odrutowany będzie gród Kopernika na wzór miast i miasteczek w Kongresówce i Galicji⁵⁶.

W podobnym tonie donoszono:

Bacność przed handlarzami żydowskimi! Im szybciej postępuje unifikacja tem więcej widzieć można po ulicach Torunia kręcących się Żydów, którzy już nie gapią się przed składami, jak dawniej, ale sami zaczynają na sposób warszawski prowadzić handel bądź to po domach, bądź to na ulicy. Zwracamy się do Sz. Publiczności, aby wobec tych panów zachowała pewną grzeczność, od nich nic nie kupowała oraz nic im nie sprzedawała. Zaś władze również zechcą zwrócić swe bacne oko i przeprowadzić ścisłą kontrolę nad niepożądanymi gośćmi⁵⁷.

Co jakiś czas pojawiały się także informacje o zatrucaniu chleba przez Żydów (albo jego niskiej jakości), był to stały element propagandy antysemickiej opartej na schemacie straszenia prostych obywateli. Regularnie powtarzane zarzuty wobec ludności żydowskiej zaczynały budzić w Polakach niepokój⁵⁸.

⁵³ APT, KPPPwT, Sprawy żydowskie, sygn. 41.

⁵⁴ „Słowo Pomorskie” 9 I 1921, nr 6.

⁵⁵ Ejruw (właściwie: druty sobotnie, szabasowe), sposób na uchylanie zakazów religijnych przez ortodoksyjnych Żydów, praktyka związana ze świętem szabasu. Ejruw stanowiły symboliczne sznury lub druty, którymi obwiązywało się słupy lub domy, całość tworzyła przestrzeń, w której prawo talmudyczne zezwalało na wykonywanie niektórych czynności. W II RP ejruw był charakterystycznym elementem w sobotnie dni w małych miasteczkach zamieszkałych przez Żydów.

⁵⁶ „Słowo Pomorskie” 15 I 1921, nr 11.

⁵⁷ „Słowo Pomorskie” 27 I 1921, nr 20.

⁵⁸ „Słowo Pomorskie” 22 I 1921, nr 16.

Pisarze antysemicki odróżniali nawet specyficznych Żydów z Niemiec (taki typ Żyda miał dominować na Pomorzu⁵⁹) i z Polski.

W Niemczech istnieje tylko Żyd surdutowy, a przeto Żydów musi być mniej. Żyd surdutowy pracuje w wyższej sferze [...]. Żydzi z mniejszych miasteczek wynieśli się, nie mogąc wytrzymać konkurencji z Żydami z miast większych i wielkich. To było główną przyczyną, że Żydzi stopniowo znikali z Poznańskiego (i Prus Zachodnich/woj. pomorskiego), aczkolwiek nie tylko nie znikli całkowicie, lecz przyjęli pozory niemieckości i razem z hakatystami toczą walkę z polsnością, [...] co bardzo gniewa antysemitów niemieckich⁶⁰.

Jak wspominałem powyżej, województwo pomorskie stanowiło „oczko w głowie” narodowców, a żywiol żydowski był odbierany jako największe zagrożenie dla jego „czystości” etnicznej.

W roku 1920 zorganizowało się na terenie Torunia stowarzyszenie antysemickie „Samoobrona”, które przemianowało się w styczniu 1921 roku na Towarzystwo Samoobrony Społecznej „Rozwój”⁶¹. Organizacja miała charakter narodowy, a jej przewodniczącym został Zygmunt Wierzbicki⁶². W 1920 roku przybył do Torunia z Chełmży Tadeusz Trzebiatowski, propagujący ulotki o treści antyżydowskiej. Pod koniec 1920 roku nawiązał współpracę z wspomnianym już Wierzbickim. W 1921 roku wystąpił z serią przemówień w Grudziądzu, Toruniu oraz Wąbrzeźnie pt. *Ta wielka, ta podła zdrada*. 5 grudnia 1921 roku wydał on broszurę zatytułowaną *Ratowanie Chrześcijaństwa*, nawołując do walki z Żydami⁶³. 3 kwietnia 1921 roku zorganizowano zebranie towarzystwa „Rozwój”, na którym uchwalono nowy statut⁶⁴. W roku 1923 na zebraniu w małej sali w Parku Wiktorii (120 zebranych) wylansowano przez działaczy tej grupy hasło: „Swoj do swego po swoje”⁶⁵. Początkowo związek był słaby, jednak z czasem zaczął zyskiwać coraz więcej nowych członków i sympatyków w społeczeństwie Torunia. W styczniu 1923 roku Towarzystwo „Rozwój” popadło w konflikt z władzami centralnymi. Komisarz na miasto Warszawę stwierdził, że organizacja „zagroza bezpieczeństwu publicznemu, co znalazło wyraz

⁵⁹ Friedrich Neumann w czasie I wojny światowej widział w Żydach wspólnotę wyznaniową, która uważała się za Niemców i była z tego powodu szczęśliwa. Neumann nie był jednak antysemitą, gdyż w stanie takim nie widział nic złego, antysemita zaś traktowali zasymilowanych Żydów jak „oszustów narodowych” i wystawiali ich poza nawias wspólnoty narodowej. Zob. C. Kleßmann, *„Niemiecki Wschód”. Wyobrażenia – misja – dziedzictwo*, Poznań 2014, s. 107.

⁶⁰ *Żydzi Podczas Wojny*, egz. archiwalny Instytutu Badań Literackich PAN [broszura bez nazwy autora oraz miejsca i roku wydania], s. 16-17.

⁶¹ Towarzystwo „Rozwój” wydawało regularnie literaturę antysemicką w tym np. bajki dla dzieci. W Polsce istniało kilka oddziałów organizacji: w Łodzi ul. Podleśna 4, Częstochowie ul. Panny Marii 39, Krakowie ul. Smoleńska 19, Lwowie ul. Małeckiego 7, Wilnie ul. Trocka 11, Warszawie ul. Żórawia 2.

⁶² „Słowo Pomorskie” 26 I 1921, nr 19.

⁶³ A. Marolewski, *Żydzi w Toruniu w okresie międzywojennym*, Toruń 2009, s. 74-75.

⁶⁴ APT, KPPPwT, sygn. 47 [bez paginacji].

⁶⁵ *Ibidem*, sygn. 300.

w manifestacjach na placu Trzech Krzyży 11 grudnia 1922 roku”. Władze zdecydowały, że towarzystwo zostanie zawieszono do 9 stycznia 1923 roku (decyzję wydano jeszcze w grudniu 1922 r.). Wniesiono także do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o likwidację „Rozwoju”⁶⁶. Władze stwierdziły, że działacze związani z towarzystwem inspirowali i kierowali ekscesami w czasie demonstracji w Warszawie, a także organizowali liczne ataki na Żydów w innych częściach Polski. W 1925 roku w okolicach Wąbrzeźna w Rywaldzie działała komórka „Rozwoju”, jej działacze nie otrzymali jednak pozwolenia na organizację wystąpień od starosty. Inna sytuacja zaistniała w sierpniu 1924 roku w Golubiu, gdzie władze nie utrudniały organizacji zebrania pod znakiem Towarzystwa „Rozwój”. Grupa działaczy „Rozwoju” z Bydgoszczy zwołała wiec, a zebranie około 300 osób otworzył Bernard Zmudziński. Wystąpienie pełne było nawoływań do walki z Żydami, niekupowania u nich oraz wydalenia wszystkich z Polski. Jak widać na przytoczonych przykładach, wiele w walce z rozplenianiem się antysemityzmu zależało od lokalnych władz, które najlepiej znały sytuację społeczno-polityczną na podległym sobie terenie⁶⁷.

Mimo problemów z władzami (które ostatecznie nie zlikwidowały towarzystwa), „Rozwój” rozwinął intensywną działalność w 1926 roku i znacznie rozszerzył agitację w społeczeństwie. Członkowie Towarzystwa rekrutowali się z kręgów kupieckich, rzemieślniczych i niższych warstw społecznych. Zorganizowano zebranie razem ze Związkiem Kupców Chrześcijańskich, Związkiem Właścicieli Nieruchomości oraz Bractwem Strzeleckim. Działalność rozciągano na teren Torunia, jednak pewne wpływy zdobyto także w Bydgoszczy. „Rozwój” cieszył się poparciem mieszkańców miasta oraz prasy narodowej. Związek ten ulegał wpływowi Związku Ludowo-Narodowego, Obozu Wielkiej Polski oraz Chrześcijańskiej Demokracji. Członkowie kierownictwa należeli także do wyżej wymienionych grup ZLN, OWP i ChD. W grudniu 1926 roku „Rozwój” zorganizował ostrą nagonkę na ludność żydowską i jej sklepy w Toruniu. Aktywiści towarzystwa rozdawali ulotki z napisem: „To bydle kupuje u Żyda!”. Działali oni w porozumieniu z Władysławem Hadrjanem, urzędnikiem Związku Kupców Chrześcijańskich. Franciszek Brzeski, sekretarz „Rozwoju” polecił naklejać na plecach kupujących u Żydów wymienione wyżej ulotki⁶⁸. Gospodarka miała być unarodowiona i odbudowywana, namawiano także do ratowania polskiej własności, a nie żydowskiej⁶⁹.

W 1927 roku w skład Towarzystwa „Rozwój” w Toruniu wchodził działacze OWP, ZLN oraz Chrześcijańskiej Demokracji. Przewodniczącym był E. Stefanowicz

⁶⁶ „Myśl Niepodległa” 13 I 1923, nr 639.

⁶⁷ APT, KPPP w Wąbrzeźnie, Sprawozdania miesięczne 1924, sygn. 2, k 3.

⁶⁸ APT, Akta miasta Torunia [dalej: AmT], D, Wydział Bezpieczeństwa, sygn. 300.

⁶⁹ „Słowo Pomorskie” 27 I 1921, nr 20.

(OWP), zastępcą przewodniczącego R. Przybojewski (ZLN), sekretarzem F. Brzeski (OWP) oraz A. Antczak⁷⁰.

W kwietniu 1927 roku Towarzystwo „Rozwój” wystąpiło z prośbą do Prezydenta Torunia o pozwolenie na rozdawanie klientom sklepów żydowskich ulotek o treści antysemickiej. Prezydent, nie widząc przeszkód, wydał takie zezwolenie. Od kwietnia do czerwca 1927 roku działacze „Rozwoju”, stojąc przed sklepami Żydów, wręczali ich klientom wyżej wymienione ulotki. W jej treści można było przeczytać: „[...] o ile zauważymy, że Szan. Pan (i) nadal zasilać będzie Żydów, będziemy zmuszeni do podania jej (Go) pod pręgierz opinii publicznej”. Była to wyraźna groźba w stosunku do tej części społeczeństwa Torunia, która nie godziła się z polityką „Rozwoju”. W związku z tą sprawą 7 czerwca 1927 roku Wojewoda Pomorski zawiadomił Prezydenta Torunia, że owe kolportowane ulotki łamią przepisy rozporządzenia Prezydenta RP o zniewagach i ustawę o nieuczciwej konkurencji. Wojewoda nakazał zaprzestania rozprowadzania tych materiałów na terenie miasta⁷¹. Na nagonkę antyżydowską z grudnia 1926 roku zareagował Związek Kupców Żydowskich, kierując protest do Wojewody Pomorskiego. Pisał on o licznych akcjach skierowanych przeciw Żydom i ich własności.

W 1921 roku powstał w Toruniu oddział Związku Ludowo-Narodowego⁷². Jego członkowie organizowali liczne spotkania, na których odczytywano referaty o tematyce antysemickiej i antyrządowej. 20 kwietnia 1921 roku ZLN zebrał się w Muzeum przy ulicy Wysokiej, gdzie łącznie stawiło się 70 osób. Przemawiał dr Tajlor oraz redaktor Socha. Po przewrocie majowym i objęciu władzy w kraju przez sanację, ZLN musiał zmienić strategię działania. Wytoczono bowiem jego członkom, w tym dziennikarzom, wiele procesów sądowych. Obawiano się, że władze odsuną związek od związków zawodowych, tym samym izolując jego działaczy. Postanowiono więc na specjalnym spotkaniu 5 marca 1937 roku w redakcji „Słowa Pomorskiego” przy ulicy Św. Katarzyny 6, odsunąć kilku radykalnych działaczy, na przykład Ossowskiego⁷³.

W roku 1922 powstało Zjednoczenie Mieszczańskie, na czele którego stanął Ludwik Makowski. Dwa lata później w Toruniu usadowiła się filia Ligi Obrony Ojczyzny i Wiary, której centrala mieściła się w Poznaniu. 26 września 1925 roku działalność rozpoczęła Organizacja Monarchistyczna. Na zebraniu w Sali Wielkiej Dworu Artusa wybrano zarząd: prezesem został Tomasz Komierowski, zastępcą gen. Hausner, sekretarzem zaś Stanisław Bończa-Tomaszewski. Organizacja sprzeciwiała się asymilacji Żydów, gdyż ich zdaniem byli oni odrębnym narodem, który wpływał degenerująco na ducha i kulturę polską. Siedziba Monarchistów w Torunia

⁷⁰ M. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 220.

⁷¹ APT, Amt, D, Wydz. Bez. sygn. 300.

⁷² Ze Związkiem Ludowo-Narodowym związanych było wielu mistrzów cechowych z Torunia, kupców, członków „Sokoła” i innych towarzystw chrześcijańskich. W 1927 r. do ZLN należały 44 osoby, z tego 7 wybrano do Rady Miejskiej.

⁷³ APT, KPPPwT, sygn. 47 [bez paginacji].

znajdowała się przy ulicy Rynek Nowomiejski 13. W 1925 roku Monarchiści byli popierani przez około 400 obywateli Torunia. W 1927 roku wynajęli lokal biurowy przy ulicy Chrobrego 5. Związek Monarchistów w Toruniu składał się głównie z członków ZLN w liczbie 240 osób (stali członkowie). W Brodnicy zaś Monarchiści mieli blisko 1000 członków i bardzo szybko się rozwijali⁷⁴. Monarchistom nie wiodło się najlepiej, gdyż około roku 1929 zawiesili działalność⁷⁵.

Od połowy 1926 roku do żydowskich sklepów wrzucano petardy, nieczystości, witryny w wielu sklepach zostały wymazane smołą lub innymi maziemi. Sprawcy zrywali masowo plakaty reklamowe żydowskich sklepikarzy oraz elementy dekoracji sklepów. Od stycznia do lutego 1927 roku w wielu sklepach powybijano szyby w witrynach. Niemała część społeczności wyraźnie przyzwalała na tego typu wybryki. Pewnego razu sprzedawca ujął wandalę, jednak przechodnie pomogli mu się wyrwać. Policja meldowała o nieskuteczności prowadzenia śledztwa, gdyż społeczeństwo popierało akcje uprzykrzające życie Żydom w mieście. Służby porządkowe zwiększyły nocne patrole na ulicach, gdzie znajdowały się sklepy żydowskie, na przykład na ulicy Szewskiej od godziny 21⁰⁰ do 2⁰⁰ w nocy. Żydzi 9 kwietnia 1927 roku apelowali do wojewody o zakaz zwołania wiecu antyżydowskiego zaplanowanego na 10 kwietnia przez „Rozwój”. Wojewoda odmówił, uzasadniając, że mogłoby to doprowadzić do naruszenia porządku publicznego. W mieście wisiały już bowiem plakaty (na żółtym papierze z czarną czcionką) nawołujące do walki z „zalewem żydowskim”. Żydzi byli głęboko zaniepokojeni, gdyż obwiali się o swoje bezpieczeństwo, wyrażali także obawy przed możliwym pogromem⁷⁶.

W Toruniu i okolicach największym poparciem politycznym cieszyła się endecja, wydająca swój organ prasowy „Słowo Pomorskie”. Przez cały okres II RP był to nośnik najbardziej antysemitycznych treści zarówno w mieście, jak i całym powiecie. Na jego łamach można było zaobserwować wzrost i spadek nastrojów antysemitycznych, przejawiający się w liczbie i brutalności artykułów. W 1933 roku redakcję „Słowa...” tworzyli: Waław Ciesielski zamieszkały w Toruniu przy ulicy Mickiewicza 116, dr Bernat (ur. 28 V 1899 r.), redaktor naczelny, który 2 października 1933 roku przybył i zarejestrował się w Toruniu wraz z żoną oraz dziećmi, po czym zamieszkał przy ulicy Fredry 4. Wraz z Bernatem i jego rodziną mieszkał trzeci członek redakcji, Roman Fengler (ur. 4 VI 1907 roku)⁷⁷.

Na początku lat 30. powstała tajna organizacja „Jutrznia” skupiająca młodych ludzi usposobionych narodowo i antyżydowsko. Organizacja 10 września 1932 roku wysłała cztery odezwy do szkół na terenie Torunia: do gimnazjum, do szkoły han-

⁷⁴ APT, Amt, D, Wydz. Bez., sygn. 294.

⁷⁵ M. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 219.

⁷⁶ APT, Amt, D, Wydz. Bez., sygn. 270.

⁷⁷ APT, KPPpWT, sygn. 6.

dłowej, do seminarium i tak zwanej wydziałowej. W treści depešy nawiązywano do ówczesnego stanu Polski, działalności OWP, postulowano uporządkowanie nieładu w kraju. Nawoływano także do wstępowania do organizacji „Jutrznia” i zapraszano na pierwsze oficjalne zebranie 15 września 1932 roku. Musiał istnieć pewien stopień konspiracji, ponieważ w odezwie proszono o jej zniszczenie.

Na pierwszym zebraniu pojawiło się 10 ochotników oraz 4 łączników w osobach: W. Szymański, Rakowski, Janicki i Szymkowski. Jak stwierdził jeden z członków grupy 15 września 1932 roku: armia „Jutrznia” liczyła 14 „żołnierzy” Niebieskiej Wstęgi. Na pierwszym zebraniu wyłoniono także zarząd: prezesem został Szymkowski, sekretarzem Szymański, skarbnikiem Mierzejewski, składka członkowska została ustalona zaś na 15 gr. Do grudnia 1932 roku do organizacji dołączyło 5 nowych członków; zebrania były organizowane co tydzień. Umacniano na nich ducha narodowego, czytano pisma narodowe i wygłaszano referaty. Na początku 1933 roku przeniesiono miejsce spotkań ze świetlicy przy ulicy Św. Jerzego 12/10 na ulicę Żeglarską 3. 26 stycznia 1933 roku odbyło się kolejne zebranie, na którym stawiło się już 32 członków. Systematycznie przybywało organizacji nowych rekrutów, wskazuje to wyraźnie na silne nastroje nacjonalistyczne i antysemickie wśród młodych torunian. Drugiego dnia Świąt Wielkanocnych zorganizowano specjalne zebranie, na którym dzielono się święconką i wymieniano prezentami, odczytano także referaty. Na tym spotkaniu wyszło na jaw, że grupa jest inwigilowana. Zarząd postanowił rozwiązać organizację, aby uchronić członków przed ewentualnymi represjami. Spalono wszystkie referaty, protokoły i deklaracje, ukryto portrety, ławki. Po dwóch tygodniach reaktywowano „Jutrznia”, usunięto jednak 10 niepewnych członków, tym samym w organizacji pozostało 22. Wybrano również nowy zarząd, do którego weszli prezes Szymkowski, sekretarz Szymański oraz skarbnik Rogala. Na zarządcę biblioteki organizacji wybrano Brzezińskiego, a administratorem świetlicy został Mierz.

W 1933 roku „Jutrznia” rozpoczęła bardziej zdecydowane działania. Członkowie grupy trzymali warty przed żydowskimi sklepami, ostrzegając kupujących przed robieniem zakupów u Żyda. Sporządzano spisy Żydów według ulic, przy których mieszkali. Dowiadywano się także, u kogo Żydzi zamieszkują. Wysyłano anonimowe ostrzeżenia do właścicieli lokali, aby nie wynajmowali Żydom mieszkań. Na witrynach sklepów, w widocznych miejscach, rozklejano nalepki z napisem „Żyd”.

W maju 1933 roku zmieniono nazwę organizacji na „Związek Marynarski (A) Jutrznia Toruń” (w domyśle (A) oznaczało antyżydowski). W maju 1933 roku zorganizowano dwa wyjazdy do Chełmży, w celu nawiązania porozumienia działaczy toruńskich z drugą placówką „Jutrznia”. Pod koniec czerwca 1933 roku związek liczył 46 członków. W lipcu i sierpniu tegoż roku zrezygnowano z zebrania przy ulicy Żeglarskiej 3, ponieważ lokal nie mieścił już wszystkich działaczy (w tym czasie ich

liczba przekroczyła 50 osób). W okresie od lipca do września 1933 roku zebrania organizowano w Winnicy za dworcem kolejowym Toruń-Miasto⁷⁸.

Członek „Jutrzni” Szymański 26 czerwca 1933 roku został wezwany przez policję do Urzędu Śledczego. Grupa była już od dłuższego czasu inwigilowana przez miejscowe służby. Szymański wypierał się przynależności do związku antyżydowskiego, twierdząc, że chłopcy działają w Związku Marynarskim założonym dwa lata wcześniej przez Ks. Szarafińskiego. Grupa jednak działała dalej w wyraźnych celach antysemitycznych; zorganizowała nawet własne mundurki: białe spodnie z niebieskim lampasem, niebieski kolor był symbolem „Jutrzni”⁷⁹.

Ruch antysemityczny w Toruniu przybrał na sile dopiero na początku lat 30. Lata 1930-1934 stały pod znakiem kryzysu gospodarczego, co odbiło się na nastrojach w mieście i całym powiecie. Skrajnie nastawieni Polacy zaczęli nawiązywać do polityki antysemitycznej III Rzeszy i narodowych socjalistów. Wzmogła się wymowa agitacji przeciw Żydom oraz skrajność tekstów prasowych⁸⁰. Pod koniec 1934 roku powstała na Pomorzu sieć organizacji NSDAP z kierownictwem okręgowym w Bydgoszczy. Polski oddział narodowych socjalistów podzielony był pod względem organizacyjnym na 31 oddziałów, 6 placówek, 3 podplacówki, 3 komórki oraz 18 bloków. W Toruniu istniała placówka partii hitlerowskiej (Ostgruppe). Jej kierownikiem był generalny sekretarz konsulatu niemieckiego w Toruniu – Curt Paulick. Zastępcą był Paweł Gerhardt Finger, urzędnik Vereinsbank, sekretarzem zaś Georg Finger, urzędnik pomorskiej fabryki papieru Preussa. Ostgruppe toruńskie podlegało kierownictwu w Bydgoszczy. Terenem jej działania był powiat toruński oraz wąbrzeski i brodnicki. W powiecie działało 5 bloków podlegających jednostce w Toruniu: tamże (kierownik Filip Schmidt), w Górsku (Maks Heisse), w Czarnowie (Johann Wunsch), w Wielkiej Złej Wsi (Karol Lehman) i w Reczkowie (Heinrich Lau). Łącznie NSDAP z obwodu toruńskiego liczyło około 100 osób. Obecność brunatnych koszul wpływała pobudzająco na polskie grupy nacjonalistyczne, radykalizując ich działania⁸¹.

⁷⁸ APT, KPPPwT, sygn. 6.

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ M. Wojciechowski, *Antysemityzm na Pomorzu w okresie międzywojennym*, [w:] *Emancypacja – asymilacja – antysemityzm. Żydzi na Pomorzu w XIX i XX wieku*, red. Z.H. Nowak, Toruń 1992, s. 52. Już w połowie lat 20. prasa prawicowa ganiła pisarstwo żydowskich autorów za bałamucenie polskiej umysłowości hasłami: sztuka dla sztuki, impresja, czysta estetyka, zmysłowość, pornografia itd.; zob. „Słowo Pomorskie” 2 X 1925, nr 228; 10 X 1927 roku Policja Powiatowa w Toruniu rejestrowała wzmoczenie aktywności Obozu Wielkiej Polski w powiecie toruńskim. 24 X 1927 r. meldowano z Chełmży o istnieniu oddziału OWP liczącego 30 członków. Prezesem był Roman Szauer, a sekretarzem Witold Biliński. Jeszcze 19 VIII 1927 r. Prezydent Torunia pisał do Wojewody Pomorskiego, że na podległym mu terenie powiatu nie istnieje żadna placówka OWP. W Chełmży zaś w tym czasie agitowali za skrajną prawicą: poseł Sołtysik oraz Julian Kozłowski; zob. APT, KPPPwT, sygn. 48.

⁸¹ APT, KPPPwT, sygn. 37.

W 1934 roku donoszono o „zalewie żydowskim” w rozbudowującej się Gdyni⁸². Żydzi z kapitałem wyjeżdżali z Gdańska, uciekając przed szykanami nazistów, oraz z Łodzi, udając się do Gdyni, aby inwestować w nowy port. Autorzy tekstu pomstowali na semitów, strasząc czytelników, że ci wykupią całe miasto i przyszlą flotę polską⁸³. Podawano w tym czasie również przykład Rumunii jako ofiary ewolucji żydostwa, które z jednostkowego pasożytnictwa przechodzi w pasożytnictwo masowe i to na wielką skalę, co niechybnie zniszczy ten kraj. Autorzy przywoływali przykłady ze średniowiecza, gdy Żydzi osiedlali się w małych grupach w Europie środkowej i wschodniej, po czym zaczęli wysysać dobra krajowe⁸⁴. Na początku 1934 roku ukazał się artykuł wyszydzający Żydów toruńskich. „Słowo Pomorskie” komentowało, jak to dzieci zbudowały ze śniegu rodzinę bałwanów żydowskich, dodając do tego całą gamę obraźliwych określeń wyglądu „semickiego”. Usuwanie śnieżnych karykatur było według dziennikarza przenośnią usunięcia wyznawców judaizmu z Polski⁸⁵.

W 1934 roku, 25 czerwca, na terenie powiatu toruńskiego powstał oddział Wydziału Młodych Stronnictwa Narodowego (dalej: SN) (w Chełmży⁸⁶). Prezesem Wydziału został działacz narodowy – dr Stanisław Strzyżkowski, zastępcą Jan Brzeski, sekretarzem Franciszek Rydlewski, skarbnikiem Feliks Szulc oraz ławnikiem Bolesław Nowicki. Na spotkaniach propagowano nienawiść do ludności żydowskiej, wzorując się na poglądach Stronnictwa Narodowego. Właśnie SN miało największy wpływ na nowo wyrastające grupy skrajnej prawicy w powiecie toruńskim⁸⁷. Również w 1934 roku odnotowano pojawienie się członków Organizacji Narodowo-Radykalnej (ONR) na Pomorzu⁸⁸ oraz na terenie powiatu Toruń. Prowadzili oni kolportaż broszur o wyjątkowo antysemickiej wymowie, nawoływali do usuwania Żydów z województwa pomorskiego. Atakowali także rząd, twierdząc, że „sanacja” jest kierowana przez „żydostwo”. 25 lipca 1934 roku ONR został rozwiązany i zakazano jego działalności na terenie całego kraju. Jednak wielu działaczy innych prawicowych organizacji obnosiło

⁸² A. Wróbel, *Żydzi w Gdyni w latach 1926-1939*, Toruń 2013.

⁸³ „Słowo Pomorskie” 10 I 1934, nr 6.

⁸⁴ *Ibidem*.

⁸⁵ „Słowo Pomorskie” 11 I 1934, nr 7.

⁸⁶ W Toruniu znajdowało się wojewódzkie kierownictwo SN, jego prezesem (honorowym) był ks. Feliks Bolt, prezesem pełniącym funkcje był zaś ks. Chudziński (redaktor pisma „Pielgrzym” z siedzibą w Pelplinie). Można zatem wnioskować, że Stronnictwo Narodowe cieszyło się względami katolickiego kleru, powyższe postaci były bowiem osobami wpływowymi, zwłaszcza w środowiskach kościelnych.

⁸⁷ APT, Starostwo Powiatowe w Toruniu, sygn. 216.

⁸⁸ W lutym 1939 r. byli członkowie ONR postanowili powołać w Toruniu grupę polityczną „Strażnica Wielkiego Pomorza”, łącznie zebrało się 47 osób (w tym 2 szpicli policyjnych). Wywiad środowiskowy wykazał, że byli ONR-owcy byli bezrobotni, dopuszczali się aktów przemocy i rozbojów, powołanie do życia nowej organizacji było dla nich jedynie okazją do zarobku. Szczególnie charakterystyczną postacią z tego grona był Józef Landowski, który w 1933 r. pojął za żonę córkę niemieckiego przedsiębiorcy – Tewsza. Jak się okazało związał się z Niemką wyłącznie z pobudek finansowych. Zob. APT, SGwT, sygn. 27, k. 377.

się w mundurach lub z odznakami obozu narodowo-radykalnego, policja zwracała na to uwagę, interweniując za każdym razem⁸⁹.

W Gdyni 3 i 4 maja 1930 roku zorganizowano zjazd OWP, na który przybyło od 1500 do 2000 uczestników i sympatyków organizacji⁹⁰. 15 i 16 sierpnia 1931 roku odbył się zjazd członków OWP w Grudziądzu, równoległe do zjazdu kilku innych prawicowych organizacji: Związku Hallerczyków, Związku Inwalidów Wojennych RP. OWP starało się nadać wydarzeniu charakter polityczny, korzystając z obecności generała Hallera⁹¹. W tym samym roku w Toruniu odbyło się zebranie 80 członków OWP w sali klubowej Dworu Artusa (I piętro). Zebraniu przewodniczył Madejski, szef organizacji na powiat toruński⁹².

Obóz Wielkiej Polski organizował większość spotkań w Chełmży. 5 maja 1932 roku zwołano spotkanie członków z całego powiatu w sali Concordii. Przybyło około 600 osób, całe wydarzenie zaś trwało od 16⁰⁰ do 19⁰⁰.

Zebranie otworzył przewodniczący tutejszej placówki OWP – Urbański, po nim przemówienie wygłosił redaktor Madejski z powiatowego wydziału toruńskiego OWP. W treści przemówienia autor nawiązywał do Protokołów Mędrców Syjonu, wyjaśniając przybyłym, w jaki sposób Żydzi chcą podbić świat. Mówca posługiwał się popularnymi antysemitycznymi argumentami, oddziałującymi na emocje tłumu. Dalej wspominał, jak to trzydzieści lat wcześniej na zebraniu Żydów w Bazylei Teodor Herzl przedstawił plan budowy królestwa żydowskiego w Polsce. Madejski wymieniał następne przykłady żydowskich machinacji politycznych, które miały tylko szkodzić Polsce – najpierw pomoc Niemcom w wielkiej wojnie, a potem manipulacje na konferencji pokojowej w Wersalu. W następnej części przemówienia twierdził, że to Żydzi wraz z masonerią wywołują rewolucje na świecie i czerpią z tego wielkie zyski. Wygnanie króla hiszpańskiego Burbona i zemstę na jezuitach przypisywał światowemu żydostwu. Polska miała zostać w niedługim czasie zniszczona przez starozakonnych tworzących rząd światowy, w skład którego wchodzi Żydzi z Polski. Twórcami największego zagrożenia – socjalizmu byli Żydzi, Ferdynand Lassale i Karol Marks, i to oni odpowiadają za komunizm i upadek Caratu. Mówca dodał jeszcze, że przywilej wydany przez Kazimierza Wielkiego dla Żydów był sfałszowany (za co odpowiadali sami Żydzi). Według niego najgorszym typem Żyda jest Żyd z Polski, gdyż jest on najbardziej przebiegły i niemoralny. Twierdził, że w odwecie za pogrom w Kiszyniowie, sowiecka Państwowa Policja Polityczna – GPU (żydowskie) zamordo-

⁸⁹ APT, KPPPwT, sygn. 51 [bez paginacji].

⁹⁰ APT, KPPPwT, Notatka Komendanta Policji Powiatowej Urząd Śledczy w Toruniu 30 IV 1930, sygn. 51 [bez paginacji].

⁹¹ APT, KPPPwT, sygn. 48.

⁹² *Ibidem*.

wało w odwecie 12 milionów Rosjan. Przemowa Madejskiego trwała łącznie półtorej godziny, a na koniec odśpiewano *Boże coś Polskę*⁹³.

W Lubiczu sympatycy OWP zebrali się 7 sierpnia 1932 roku w lokalu Antoniego Cyczkowskiego. Zebranie otworzył skarbnik lokalnej komórki, Bohdan Mioduszewski. Zjawił się także Jasiński, członek zarządu powiatowego organizacji, który mówił o potrzebie stałego bojkotowania sklepów żydowskich. Przybyło jednak tylko 9 osób, przez co zebranie zaraz zakończono. 10 września 1932 roku odnotowano powstanie oddziałów OWP na terenie powiatu toruńskiego w Lulkowie i Świerczynkach. Wojewoda pomorski 26 września 1932 roku wydał zakaz działalności OWP w województwie pomorskim. Nie zraziło to członków ugrupowania, którzy w dalszym ciągu organizowali zebrania lub zrzeszali się pod innymi nazwami⁹⁴. Jak widzimy, lata 30. to czas wzmożonej aktywności zwolenników skrajnej organizacji prawicowej Obóz Wielkiej Polski (1931-1933 OWP zostało zdelegalizowane, jednak jego działacze pozostawali aktywni). Na Pomorzu OWP zyskał aż 4822 członków. Ich program polityczny opierał się na kilku głównych filarach: katolicyzmie, antysemityzmie, walce z sanacją, lewicą i niemczyzną⁹⁵.

Również 14 kwietnia 1932 roku dobyteł się wielki wiec OWP w Dworze Artusa w Toruniu, na który przybyło około 700 członków tego ugrupowania. Jako pierwszy przemówił Madejski, kierownik Wydziału Powiatowego OWP, który twierdził, że „świat cywilizowany jest zagrożony przez rozbudowaną finansjerę żydowską. Żydzi tworzą anonimowe państwo, które jest wielkim zagrożeniem. Najdotkliwiej dotknięta tym jest Polska. Wobec 3-milionowej mniejszości żydowskiej, społeczeństwo polskie powinno wykazać się siłą obronną”⁹⁶. W dalszej części referatu omawiał postępy w działalności OWP na Pomorzu, przypominał, że cała Polska ruszyła do walki z „żydowską falą”. Autor mowy starał się nadać jej ton wyraźnie patetyczny: „fala żydowska uderza na okręt polskiego Pomorza, wszyscy na pokład w walce z tą falą zarazy i zniszczenia ducha narodowego – polskie Pomorze wysunięte jako twierdza musi wykazać, że umie tego wroga ducha narodowego zgromić”⁹⁷.

Następnie na trybunie pojawił się Jan Tarnowski, syn dr Tarnowskiego z Torunia, student prawa w Poznaniu. Wygłosił odczyt pt.: *Dążenia żydostwa w świetle dziejów*. Jak na młodego człowieka z szacownej rodziny, wykazał się wysokim radykalizmem głoszonych tez, które w istocie brzmiały jak zbitek powszechnie znanych i powtarzanych stereotypów. Tarnowski był przekonany, że Żydzi jako rasa, od zawsze odnosili

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ *Ibidem*.

⁹⁵ Z. Kaczmarek, *Obóz Wielkiej Polski. Geneza i działalność społeczno-polityczna w latach 1926-1933*, Poznań 1980, s. 24-25.

⁹⁶ APT, SGwT.

⁹⁷ APT, SGwT, Partie, stowarzyszenia, organizacje, towarzystwa, związki, cechy 1932-1938, sygn. 27, k. 215.

się do swoich sąsiadów wrogo oraz z wielką zaborczością. Stwierdził, że Żydzi dzięki swym podstępom zniszczyli swoich dawnych ciemiężycieli (Egipcjan i Rzymian).

Z tryumfem swej pracy stali przy grobach Greków, Egipcjan i Rzymian. W walce z nimi nie przebierali w najbardziej ohydnych środkach, poświęcając nawet godność swych kobiet, aby tylko dotrzeć do celu – opanowania narodów. Taktyka ta i dzisiaj się pojawia i nie zawiodła. [...] Prześladowanie Chrystusa charakteryzowało zachłanność Żydów i było jednym z etapów taktyki żydowskiej.

Dla autora referatu, wędrówki Żydów po wypędzeniu z Judei

były symboliczną żmiją żydowską, która na mapie Europy, gdzie stała – tam wykazywała spustoszenie moralne, kataklizmy gospodarcze, rewolucję, a ostatecznie wojnę światową. Żmija ta jest symbolem, znakiem anonimowego państwa – Judei, ukrytej w potędze finansjery i masonerii międzynarodowej. Rewolucja Francuska, wojna światowa, rewolucja w Rosji, powstanie państwa sowieckiego itp. za wszystko to odpowiadali Żydzi. Obecnie głowa żmii wykreślona jest na mapie Europy w Moskwie. Obecny kataklizm gospodarczy jest winą „rozsadników” i elementów destrukcyjnych wysyłanych z Moskwy.

Tarnowski nie pominął także spraw polskich.

Żydzi podstępem chcieli opanować życie gospodarcze i duchowe w Polsce. Upadek Polski przedrozbiorowej był winą Żydów, oni to bowiem doprowadzili do uległości szlachtę i królów. Następnie w Wersalu Żydzi poprzez swe machinacje przyczynili się do uszczuplenia praw i granic Polski. Wszystkie obecne niepowodzenia Polski na arenie międzynarodowej dzieją się za sprawą Żydów. Niezależnie myślący odłam społeczeństwa polskiego ma za cel niedoprowadzenie do upadku Polski. [...] Żyd w Polsce nie powinien sądzić, leczyc, kierować życiem gospodarczym itp. Narodowcy wysunęli projekt ustawy o „Numerum Clausus”, sanacja jednak doprowadziła do jego upadku. Pomoc Żydom, sprzedawanie towarów, kupowanie u nich, powierzanie i wynajem uważa się za zdradę myśli narodowej. [...] Młodzież polska walczy z Żydami i należy ją popierać.

Na tym przemówienie Tarnowskiego się zakończyło. Jeszcze w czasie prelekcji było kilkakrotnie przerywane brawami.

Jako ostatni głos zabrał Sacha (nie podano imienia). Trzeci prelegent mówił znacznie krócej, głównie odnosząc się do treści swojego przedmówcy. Dodał jednak, że Żydzi doszli do swej potęgi w gospodarce dzięki fałszowaniu przywilejów królewskich i innych zezwoleń. Sacha wtrącił również kilka słów o judaizmie i Talmudzie, jego zdaniem była to pyszałkowata i przebiegła religia – taka sama jak Żydzi. Podstępnie stawali się oni od czasu do czasu neofitami, ale zawsze pozostawali przy wierze ojców, wszystko po to, aby oszukać goja, na co zezwala Talmud. Mówca podkreślał zły wpływ Żydów napływowych na Pomorze i sam Toruń. „Żyd był zawsze bratem wroga Polski, był agentem niemieckim i jego sprzymierzeńcem. Żydzi to państwo w państwie, Żydzi najwięcej zarabiają, a najniższe płacą podatki – wszystko dzięki oszustwom i korupcji”.

Po wiecu rozdawano przybyłym ulotki nawołujące do bojkotu Żydów. Zebranie OWP przyciągnęło nawet dwóch Niemców, którzy wysłuchali wszystkich wystąpień i razem z widownią polską bili brawa⁹⁸. Agitacja OWP powodowała silny wzrost nastrojów antyżydowskich na Pomorzu, przez co władze zdecydowały o jej rozwiązaniu. W uzasadnieniu podano, że Obóz Wielkiej Polski przyczyniał się do niepokojów społecznych i zagrażał porządkowi publicznemu.

Po rozwiązaniu OWP jego byli członkowie zaczęli szybko rekrutować się do nowej organizacji – Związku Młodych Narodowców (ZMN). 7 listopada 1932 roku powstał w Chełmży oddział ZMN, skupiający większość działaczy z Torunia. Pierwszy zarząd tworzyli: prezes – Bolesław Nowicki, sekretarz – Alojzy Rutkowski oraz skarbnik – Leon Szczepański. Wkrótce za siedzibę ZMN obrano Toruń z uwagi na większą liczbę kontaktów politycznych. W rocznicę Cudu nad Wisłą, 17 sierpnia 1934 roku, narodowcy zorganizowali obchody w świetlicy przy ulicy Łaziennej 22 (stawiło się 50 osób). Przemawiał Stanisław Tarnowski, sławiący polską armię, z zastrzeżeniem jednak, że należy wydalic z wojska wszystkich Żydów i oczyścić siły zbrojne z ich wpływów. Mówcę nagrodzono brawami, po czym odśpiewano *Rotę*⁹⁹. W grudniu 1933 roku działalność ZMN została zakazana z powodu zbyt wielkiej radykalizacji wobec mniejszości narodowych, w tym Żydów¹⁰⁰.

Policja inwigilowała życie gminy żydowskiej przez całe lata 20. i 30. Szpicel policyjny o pseudonimie „Majer” sporządził notatkę z zebrania w siedzibie gminy żydowskiej przy ulicy Szczytnej 12 z 4 października 1936 roku. W sali budynku gminy zebrali się członkowie partii Poalej Syjon, w sumie 60 osób z Torunia i Lubicza. Zebranie otworzył inicjator spotkania, Zemelman Hersz, witając przybyłego na zebranie referenta Chaima Heniga, działacza Poalej Syjon z Warszawy. Hersz podkreślił potrzebę informowania Żydów o prześladowaniach ich braci w innych krajach oraz zalecił zwiększenie emigracji do Palestyny. Skarżył się na Anglię, która utrudnia możliwości wyjazdu. Gość z Warszawy zaczął przemówienie od problemu emigracji do Palestyny oraz o stosunkach tam panujących. W czasie dyskusji głos zabrał Żyd będący przejazdem z Niemiec. Mówił on o prześladowaniach, jakich doznają wyznawcy możeszowi ze strony nazistów. Stwierdził, że wyjazdy do Palestyny powinny być jak najczęstsze, ponieważ fala antysemityzmu przybiera na sile i to we wszystkich państwach europejskich¹⁰¹.

Policja toruńska wiedziała także, co dzieje się na zebraniach Syjonistów. W latach 30. wzrosły na zebraniach gminy postulaty emigracji do Palestyny oraz potrzeba zbierania datków na rozbudowę osiedli osadniczych. 11 października 1936 roku w sali

⁹⁸ *Ibidem*, k. 217-221.

⁹⁹ APT, Starostwo Powiatowe w Toruniu, sygn. 336.

¹⁰⁰ *Ibidem*.

¹⁰¹ APT, KPPPwT, Nota informacyjna nr 3 „Majer” z dnia 5 X 1936, sygn. 41.

budynku gminy żydowskiej w Toruniu przy ulicy Szczytnej 12 odbyło się zebranie Syjonistów, na które przybyło 80 osób, w tym 20 dzieci w wieku szkolnym. Zebranie otworzył przewodniczący lokalnego oddziału Syjonistów – Abram Auerbach, po nim głos zabrał działacz ze stolicy dr Halpern. Głównym tematem przemowy była potrzeba emigrowania z Europy spowodowana szalejącym antysemityzmem, który zdobywa coraz więcej zwolenników we wszystkich krajach kontynentu. Nawoływano do ofiarowywania jak największych datków na kolonizację Palestyny. Zebranie zakończono o godzinie 19³⁰¹⁰². Starosta informował Policję o zebraniu Syjonistów Rewizjonistów w sali gminy żydowskiej przy ulicy Szczytnej 12 dnia 26 listopada 1936 roku. Miało ono ten sam przebieg, co wszystkie poprzednie, jego celem było nawoływanie do emigracji i budowy kolonii żydowskich w Palestynie. Dodam jeszcze, że stawiły się 43 osoby związane z tym ugrupowaniem¹⁰³.

Wielkie kontrowersje wzbudził zakaz uboju rytualnego w Polsce w 1936 roku. Do Policji w Toruniu trafiało wiele doniesień na Żydów wyrażających swe oburzenie z tego powodu. W sklepie pani Schmidt przy ulicy Szerokiej koło apteki Radzieckiej Żyd o nazwisku Fenigstajn wyraził się o rządzie polskim w następujących słowach: „gdy rząd zniesie ubój rytualny, to Żydzi w Polsce taką zrobią rewolucję, jakiej jeszcze nie było”. Donos złożył 23 czerwca 1936 roku Stanisław Gorkowski¹⁰⁴. Jednak już wcześniej dochodziło do nieporozumień między gminą żydowską a władzami. W 1929 roku inspektor weterynarii za pośrednictwem wojewody zawiadamiał władze terenowe, że gminy wyznaniowe nie dopełniają procedur administracyjnych w sprawie pozyskiwania mięsa z uboju rytualnego. Zarządy gmin zobowiązane były do złożenia podania do wojewody przez magistrat z informacją o powodach uboju, liczbie i rodzaju zwierząt¹⁰⁵.

Konflikty między organizacjami antysemitycznymi a toruńską gminą żydowską trwały najprawdopodobniej dalej, tak jak w innych częściach Polski. Służby państwowe w dalszym ciągu monitorowały życie mniejszości narodowych, w tym Żydów, podejrzewając ich o paktowanie z Niemcami. Mimo wszystko żydowska gmina wyznaniowa funkcjonowała do wybuchu wojny bez większych problemów.

¹⁰² APT, KPPPwT, Nota informacyjna nr 4 „Majer” z dnia 12 X 1936, sygn. 41.

¹⁰³ APT, KPPPwT, Organizacja Syjonistów Rewizjonistów w Polsce. Zebranie w Toruniu, sygn. 41.

¹⁰⁴ APT, KPPP w T. Donos, sygn. 41. W 1934 r. opłaty za rzeźnika od każdej krowy i wołu wynosiły w Toruniu 7 zł 50 gr. Statystycznie ubój rytualny dla Torunia przedstawiał się tak: 1% Żydów 3% uboju rytualnego; zob. Ks. S. Trzeciak, *Ubój rytualny a obrona państwa i względy gospodarcze*, „Midrasz” 2013, nr 1 (171), s. 22. Informacje pochodzą z broszury: *Ubój rytualny w świetle Biblii i Talmudu*, Warszawa 1935 (do informacji podanych przez Trzeciaka należy podchodzić z pewną ostrożnością, podałem jednak jego wyliczenia, gdyż bardzo często zabierał swój głos w dyskusji nad zakazem uboju rytualnego).

¹⁰⁵ APT, AmT, Wydział Administracyjny, sygn. 4478, Sprawy żydowskiej gminy wyznaniowej w Toruniu, k. 74.

W 1938 roku uchwalono budżet, cała administracja pracowała prawidłowo. Rozgorzał także konflikt personalny co do wyborów rabina. Samozwańczy kandydat – Izzak Glicenstein – został ostro skrytykowany przez kilku pozostałych członków gminy, którzy podważali jego moralność. W tej sprawie skierowali nawet list protestacyjny do prezydenta miasta Bolta¹⁰⁶.

Ostatnie dwa lata pokoju w Europie oznaczały dla Żydów w województwie pomorskim nasilenie tendencji antysemitycznych w łonie zmurszałej sanacji. W roku 1938¹⁰⁷ władze centralne i wojewódzkie prowadziły już otwartą politykę antyżydowską, zamykając Żydów w „kleszczach”, gdyż z jednej strony byli oni prześladowani w Niemczech, gdzie rządili naziści, a teraz niespodziewanie spotkały ich restrykcje ze strony Polskiej.

Od początku 1938 roku władze wojewódzkie zaczęły prowadzić politykę wyraźnie niekorzystną dla ludności żydowskiej na Pomorzu. Życie polityczne gminy było szczegółowo kontrolowane, na co wskazują liczne, wyczerpujące raporty policjantów lub szpicli pracujących dla policji. W lutym nakazano policji obserwację działalności syjonistów i ich zebrań, na których agitowali za wyjazdami do Palestyny. W marcu za antypolskie potraktowano działanie Żydowskiego Komitetu Gospodarczego, który wspierał proletariats żydowski – jak twierdzono, kosztem robotników polskich. Pauperyzacja w społeczeństwie żydowskim powodowała przechodzenie Żydów do innych, niezajmowanych wcześniej przez nich stanowisk. Strona polska odebrała takie poczynania za atak na polski interes społeczny. Zdaniem wojewody komitet żydowski miał wywierać naciski na przemysłowców żydowskich, aby ci zatrudniali tylko pracowników narodowości żydowskiej. Wkrótce władze zaczęły prowadzić spis żydowskich spółdzielni na terenie całego województwa, planowano utrudnianie ich działalności¹⁰⁸.

¹⁰⁶ APT, Żydowska Gmina Wyznaniowa w Toruniu 1938, Budżet 1938, sygn. 3.

¹⁰⁷ Konflikt z władzami trwał od 1934 do 1935 roku. Sanacja ewoluowała w kierunku antyżydowskim, co objawiało się w ustawodawstwie godzącym w prawa Żydów, np. odpoczynek w niedzielę, zakaz uboju rytualnego, ordynacja wyborcza dyskryminująca mniejszości narodowe itd. W 1935 r. żydowskie partie polityczne (zwłaszcza syjoniści) protestowały przeciw polityce rządu. Zob. W. Jaworski, *Syjoniści wobec rządu polskiego w okresie międzywojennym*, Sosnowiec 2002, s. 68–69. Po 1935 r. znacząco wzrosły nastroje antyżydowskie, przybierając bardziej radykalne formy niż w latach poprzednich. Senator Halina Jaroszewicz przedstawiła statystyczne zestawienie wystąpień przeciw Żydom (tylko za grudzień 1935 r.): 9 zamachów bombowych, 46 ciężkich okaleczeń, 1 morderstwo, 81 zniszczeń szyb w zakładach pracy oraz domach. Zob. S. Rudnicki, *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, s. 390. Zob. także: J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935-1937*, Warszawa 1994.

¹⁰⁸ APT, Starostwo Powiatowe w Brodnicy, sygn. 70, mniejszość żydowska – zestawienie danych 1938, [bez paginacji]. Do pierwszych zaostżeń polityki wobec Żydów zaczęło dochodzić po roku 1934 i wypowiedzeniu Traktatu Mniejszościowego przez ministra Becka na forum Ligi Narodów w Genewie. Wieści o zmianie polityki rządu zostały niezwykle szumnie przyjęte przez ludność Torunia. 20 IX 1934 r. na Rynku Staromiejskim zebrały się tłumy torunian, aby wyrazić swoją aprobatę dla władz. Sprawozdawca podkreślał, że teraz Polacy zaczynają naprawdę odczuwać

W maju 1938 roku MSW nakazało Wojewodzie Pomorskiemu przerwanie działalności organizacji żydowskiej Tarbut (było to stowarzyszenie kulturalno-oświatowe, prowadzące zakłady, kursy i przedszkola w języku hebrajskim).

W październiku wojewoda zakazał wyznawcom judaizmu wystawiania na balkonach domów w widocznych miejscach szałasów z okazji święta Kuczek. W uzasadnieniu podano, że owe szałaszy szpecą miasta i prowokują wybryki chrześcijańskiej ludności. W tym samym miesiącu zakazano Żydom na Pomorzu zbierania środków finansowych na rzecz pomocy uchodźcom i wypędzonym z III Rzeszy (ludność żydowska emigrowała już z Niemiec po wprowadzeniu ustaw norymberskich w 1935 r., jednak w 1938 represje i przemoc zmusiły wielu Żydów do ratowania zagrożonego życia). Niemieccy Żydzi ratunku chcieli szukać u swoich pobratymców w Polsce, jednak władze uznały to za niezgodne z interesem narodowym i wstrzymały pomoc. Komitety zbiorowe nakazano natychmiast zlikwidować. Takie poczynania władz powodowały zainteresowanie zagranicznych dziennikarzy: w listopadzie jeden przyjechał z USA, aby sprawdzić jak wygląda sytuacja Żydów w Polsce. MSW obawiało się, że ukazanie prawdy zaszkodzi wizerunkowi państwa i opinii o Polakach.

Polityka antyżydowska władz polskich pogłębiała się. W listopadzie 1938 roku strona polska zamknęła i uszczelniła granicę między województwem pomorskim a terytorium Wolnego Miasta Gdańska. W tym czasie bowiem z Gdańska uciekały dziesiątki Żydów pod wpływem agresji i represji bojówek nazistowskich, ratować się mieli ucieczką do Polski. W chwili, gdy chcieli przechodzić przez punkty graniczne, strażnicy cofali ich, widząc w dowodach narodowość żydowską. Podjęto także daleko idące kroki w celu wyłapania nielegalnych emigrantów wyznania mojżeszowego. Wojewoda nakazał dokładne kontrolowanie ruchu kolejowego, drogowego i wodnego idącego w głąb terytorium Polski. Kontrole odbywały się na większych stacjach kolejowych w Bydgoszczy, Grudziądzu, Toruniu, Chojnicach, Inowrocławiu i Włocławku (w rozkazach podkreślano obowiązek szczegółowej kontroli dokumentów). Kontrole objęły następujące trasy kolejowe: Laskowice–Bydgoszcz–Toruń–Włocławek, Chojnice–Laskowice–Grudziądz–Brodnica, Nakło–Kościerzyna–Bydgoszcz. W efekcie uciekający Żydzi byli wyłapywani przez policję, po czym każdego odprowadzano na najbliższy posterunek policji. Na przykład w ten sposób został w Brodnicy aresztowany Bernhard Zimmer wraz z żoną Łucją, którzy zostali wysiedleni przez nazistów ze Szczecina. Przez Gdańsk chcieli przedostać się do Polski, gdzie liczyli na spokój i pomoc organizacji żydowskich (do tego czasu utrzymywała ich lokalna gmina żydowska, wypłacając im 15 zł tygodniowo)¹⁰⁹.

dumę narodową. Zob. APT, SGwT, Deklaracja min. Becka w sprawie mniejszości narodowych – sprawozdanie 1934, sygn. 85, k 2.

¹⁰⁹ APT, Posterunek Powiatowej Policji Państwowej w Jabłonowie 1936-1939, sygn. 143, pisma tajne, k. 31, 83, 88.

W lutym 1939 roku w Toruniu Bok Symche Biner otrzymał 20 zł grzywny za organizację publicznego zebrania grupy młodzieżowej Bejtar im. Tumpeldora. W styczniu młodzież żydowska z Torunia wystąpiła do władz lokalnych o możliwość założenia na terenie miasta oddziału organizacji Bejtar (będącej pod ideowym wpływem Syjonistów-Rewizjonistów). Według obowiązującego prawa Żydzi mogli to zrobić, jednak starosta, Tadeusz Bruniewski, musiał oddalić podanie i zakazać organizowania grupy Bejtar w Toruniu. Jako przyczynę zakazu podawał bardzo silne nastroje antyżydowskie w polskim społeczeństwie. Bejtar jako organizacja sportowa organizowała marsze publiczne, co, zdaniem starosty, mogło sprowokować ataki Polaków na Żydów. Taka sytuacja zagrażała bezpieczeństwu publicznemu w Toruniu przez co zakaz podtrzymano¹¹⁰.

Polityka antyżydowska władz terenowych na Pomorzu szła w parze z działaniami kręgów rządowych w Warszawie.

Okres II Rzeczypospolitej w Toruniu przyniósł nie tylko rozwój kulturalny i społeczny, ale także mnogość organizacji antysemitycznych. Nie był to wyjątek, gdyż w całym kraju ówczesnie wzrastały nastroje antyżydowskie. Pomorze zdominowane przez prawicę i konserwatystów od 1920 roku wykazywało niechęć do Żydów i dyskryminowało ich – głównie ekonomicznie. Wraz z nastaniem lat 30. propaganda atakująca Żydów przybierała zaczęła skrajne formy wywołujące strach wyznawców judaizmu o własne życie. Polityka prowadzona przez władze polskie po 1935 roku zdawała się przyzwalać na działalność antysemityczną. Dodatkowo polskie środowiska radykalne, będąc pod wpływem antyżydowskiej działalności hitlerowców w Niemczech, wzmogły działalność. Na przykład ONR wyraźnie stylizował się na SA (Oddziały Szturmowe NSDAP) zarówno pod względem umundurowania, jak i metod działania.

Pominąłem w artykule sprawę antysemityzmu w kręgach kościelnych na Pomorzu, wymaga ona bowiem dodatkowego opracowania. Obecne w Toruniu organizacje antysemityczne rozpadły się w większości po zajęciu miasta przez Niemców we wrześniu 1939 roku. Wielu działaczy zbiegło lub zginęło w trakcie kampanii wrześniowej lub po jej zakończeniu w czasie przeprowadzanych przez okupanta represji.

Mateusz Pielka

ANTYSEMITYZM W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIM W LATACH 1920-1939 NA PRZYKŁADZIE POWIATU TORUŃSKIEGO I OKOLIC

Streszczenie. Artykuł dotyczy problemu antysemityzmu w dwudziestoleciu międzywojennym w województwie pomorskim. Za przykład, który odzwierciedla zjawiska antyżydowskie całego województwa, wybrano powiat toruński i ościennie gminy (Toruń był najważniejszym ośrodkiem miejskim województwa pomorskiego, tu swoją siedzibę miał wojewoda). Tekst stanowi próbę wypełnienia luki w badaniach nad antysemityzmem w zachodniej części II RP (w tym wypadku

¹¹⁰ APT, SGwT, Sprawy żydowskie 1933, 1939, sygn. 104, k. 5, 7.

woj. pomorskiego). Chronologia wydarzeń sięga jednak źródeł niechęci do Żydów jeszcze w czasach funkcjonowania pruskiej prowincji Prusy Zachodnie i relacji ludności polskiej, żydowskiej i niemieckiej (jest to jednak część wprowadzająca). Artykuł jest odpowiedzią na dysproporcję w badaniach historii Żydów, gdyż największym zainteresowaniem otacza się tylko były zabór rosyjski i austriacki. Zachodnie dzielnice Polski są pod tym względem zaniedbane, a jest wiele zjawisk, które wymagają wyjaśnienia. Narracja pracy wychodzi od końca XIX wieku w Prusach Zachodnich, następnie omawiany jest okres odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 (na Pomorzu w 1920 r.), kolejne rozważania dotyczą lat międzywojnia, całość analizy kończy się na 1939 roku. Od końca XIX stulecia wymieniane są przykłady aktów antysemitycznych, wszystkie zostały poparte źródłami. Ten schemat dotyczy również lat 1920-1939. Omówione zostały po kolei wszystkie organizacje polityczno-społeczne, które w swych programach lub statutach zakładały walkę z Żydami. Wspomniano także o roli i działalności prasy antysemitycznej. Rozważania objęły również postawę władz wojewódzkich i centralnych i ich stosunek do aktów antysemitycznych, które w latach 30. XX wieku przybrały na sile. Przy omawianiu lat 1935-1939 udowodniono, że – wbrew wcześniejszym ustaleniom – zjawiska antyżydowskie wcale nie osłabły i nie zeszły na dalszy plan w związku z zagrożeniem wojennym.

Słowa kluczowe: Pomorze, antysemityzm, Powiat toruński, dwudziestolecie międzywojenne.

ANTI-SEMITISM IN POMORSKIE VOIVODSHIP IN THE YEARS 1920-1939.
EXAMPLE: THE COUNTY TORUŃ AND SURROUNDING AREA'S

Summary. The article concerns the problem of anti-Semitism in the interwar period in Pomorskie. For example, which reflects the anti-Semitic phenomena throughout the region, selected Toruń County and neighboring municipalities (Torun was the most important urban center in the province. Pomeranian their headquarters here had Voivod). The text is the fulfillment attempt to fill the gap in research on anti-Semitism in the western part of the Second Polish Republic (in this case the province Pomeranian). However, the chronology of events dating back to the sources aversion to Jews even in times of operation of the Prussian province of West Prussia and public relations Polish, Jewish and German (though this is the introductory part). The article is a response to the imbalance in the study of Jewish history as the greatest interest surrounds himself with only were the Russian and Austrian annexation. Polish western districts are neglected in this regard, and there are many phenomena that require explanation. The narrative work comes from the late nineteenth century in West Prussia, then discussed is the period of Polish independence by 1918 (in Pomerania in 1920), the following considerations apply the interwar years, the whole analysis ends in 1939 years. Since the late nineteenth century are exchanged examples of anti-Semitic acts have all been supported by springs. This scheme also applies to years 1920-1939 were discussed one by one all the political and social organizations, which in their programs or assumed statutes against the Jews. Also discusses the role and activities of anti-Semitic press. Considerations included the same attitude provincial and central authorities and their relationship to anti-Semitic acts, which in the 30s of the twentieth century intensified. When discussing the years 1935-1939 proved that – contrary to earlier findings – the anti-Jewish phenomenon was not weakened and pushed into the background of the threat of war.

Keywords: Pomerania, anti-Semitism, the Toruń County, interwar.